



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odpo-
wiedzeniem do domu 2 zł. 75 gr. Za granicę 5 złotych. Dla
odbierających pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. równie fran-
szewi waloryzacyjna. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie. Kasie Oszczęd. Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrów jednolitego lub jego miejsce 10 i więcej.
nie więcej niż 12 groszy za linię i więcej niż 8 gr. za IV kolon-
nie 6 gr. nadstawione 12 gr. = fr. walor. Drobne ogłoszenia po
100.000 mł. za wyraz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych
od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji:

**CZESTOCHOWA, UL. PANNY MARYI Nr. 62.
Telefon Nr. 60. Skrzynka pocztowa Nr. 43.**

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty, zapo-
wiedzi, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłosze-
nia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Anglia i projekt traktatu wzajemnej pomocy.

Mac Donald wystosował do sekre-
taria L. N. Sir Drummonda notę, wy-
rażającą angielski punkt widzenia, do-
tyczący projektu traktatu ograniczenia
lub zredukowania zbrojeń, opracowa-
nego przez trzecią komisję 4-go
Zgromadzenia Ligi Narodów; do spra-
wy tej rząd angielski przywiązuje wiel-
ką wagę. Zaleca on przeto, ażeby Li-
ga Narodów, zanim przyjmie na sie-
bie odpowiedzialność wystosowania
do swych członków jakichkolwiek po-
leceń, powziął niezłomne przekonanie,
czy projekt jest pod każdym
względem pewny i skuteczny, czy gwa-
rancje w nim zawarte są na tyle wy-
starczające, ażeby jakieś państwo by-
ło uprawnione do ograniczenia swych
zbrojeń — Czy zobowiązania mające
być zaciągnięte, względem innych
państw są takie, że państwa świata
mogą je sumiennie wypełnić?

Poważna zasadnicza kwestją jest,
czy siły, któremi będzie rozporządzać
Liga Narodów, będą mogły skutecznie
przeciwstawić się państwu napałdają-
mu. Doświadczenia ostatniej wojny
pokazały, że kiedy w grę wchodzi si-
ły kilku państw, nie można liczyć na
szybką decyzję, jeśli chodzi o przyję-
cie planu operacyjnego.

Wybór głównodowodzącego rów-
nież wywoła zwłokę, wskutek trudno-
ści powzięcia jednolitej decyzji w
tym względzie, gdyż żadne państwo
nie zgodzi się bez głębokiej rozważy
oddać swoje wojska obcemu do-
wódcy.

Po uważnym zbadaniu tego projek-
tu, rząd angielski jest przekonany, że
jeśli zobowiązania dotyczące tego pro-
jektu będą ściśle wykonane, nie
zmniejszy to, lecz pociągnie za sobą
raczej zwiększenie liczby zbrojeń.

Sztab generalny marynarki angielskiej
twierdzi, że wykonanie powyż-
szego projektu wymagać będzie zwięk-
szenia angielskich morskich sił zbro-
nych. Sytuacja podobna wytworzy
się i w innych państwach.

Projekt traktatu wymagać będzie
rozszerzenia atrybucji Rady Ligi Na-
rodów, która stałaby się władzą wy-
konawczą, zamiast być organem do-
radczym.

W każdym razie Rada Ligi Na-
rodów jest mało powołana do wykony-
wania kontroli sił zbrojnych, operują-
cych przeciwko jednemu lub kilku pa-
stwom.

Biorąc pod uwagę te wszystkie oku-
lasy, rząd angielski uważa, że korzy-
ści, mogące wyniknąć z powyższego
traktatu, nie są dość poważne, ażeby
mogły być dostateczną kompensatą wy-
nikłej z tego powodu olbrzymiej kom-
plikacji stosunków międzynarodowych.

Rząd angielski doszedł do wniosku,
że zastosowanie tekstu opracowa-
nego przez 3-cią komisję 4-go Zgro-
madzenia nie jest wskazane, — nato-
miast proponuje, żeby rządy wszyst-
kich państw zebrały się przy najbliż-
szej okazji, ażeby wspólnie oparowa-
wać jeden lub kilka projektów ogranic-
czenia zbrojeń. — W konferencji ta-
kiej uczestniczyłyby również państwa
nie należące do Ligi Narodów, a za-
tem nie mające swych przedstawicieli
na Zgromadzeniu. — Wszystkie opinie,
nie wyłączając wspomnianego projek-
tu, poddane byłyby gruntownemu zba-
daniu.

Rząd angielski uważa, że należy
pozostawić zupełną swobodę rozpa-

WĘGIEL

z kopalń RENARD, GRODZIEC, CZELADŹ
dostarcza DOM PRZEMYSŁOWO HANDLOWY
ZDZISŁAW RYLSKI
SP. AKC.

Częstochowa, Kościuszki 49. Telefon 1-86.

Syndykat Rolniczy Częstochowski Sp. Akc.

DOSTARCZA:

na najdogodniejszych warunkach

WĘGIEL

Śląski i Dąbrowski

CAŁOWAGONOWO I WOZOWO DO DOMÓW

trzenia wszystkich projektów, mogą-
cych mieć praktyczne zastosowanie
i dlatego chwilowo uczyni on wszyst-

ko, co w jego mocy, ażeby wywołać
zgódę, mającą jako rezultat niezwo-
lne ograniczenie zbrojeń.

Strajk na Górnym Śląsku

Sytuacja bez zmiany. — Co dalej?

Katowice. Czwarty dzień strajku mi-
nał naogół spokojnie, choć w kilku ko-
palniach groziło zamieszanie robot-
niczych, a to wskutek wczorajszego ob-
wieszczenia zarządów kopalni, że od dnia
1-go sierpnia praca w kopalniach zostaje
przedłużona do 9 godzin, z czego jedna
godzina na wjazd i wyjazd. Obwieszcze-
nie to wywołało wśród górników rozgo-
ryczenie, a żywiłoby gorętsze chęci od-
powiedzieć zatopieniem kopalni przez za-
niechanie robót koniecznych. Kierowni-
kom strajku udało się jednak wythoma-
czyć robotnikom okropne następstwa te-
go szalonego kroku i uspokoić umysły.
Do utrzymania spokoju przyczynia się
także w znacznej mierze zakaz sprzedaży
alkoholu, obowiązujący na całej górnoślą-
skiej części Województwa.

Przywódcy strajku: przekonani są o
tym, że strajk długo potrwalić nie może.
Kasy związkowe są puste. Narazie robo-
tnicy żyją z zarobku, który otrzymali dn.
1 sierpnia. Co jednak będzie dalej? Pa-
miętać należy, że ogółem strajkuje 200
tysięcy robotników, z czego w górnictwie
155 tysięcy, w hutnictwie żelaza 36 ty-
sięcy, a w hutnictwie cynku 18 tysięcy.

Jeśli się do tego doliczy członków ro-
dzin, to wynika, że około 700 tysięcy
osób jest dotkniętych strajkiem, co sta-
nowi 70 proc. ludności polskiej G. Ślą-
ska. Jest to cyfra groźna, zwłaszcza tu,
gdzie ludność żyje przeważnie z pracy
rąk w przemyśle.

Co będzie dalej? To pytanie nasuwa
się wszystkim, którzy poważnie na sprawę
patrzą. Przywódcy organizacji zawo-
dowych domagają się od rządu inicjaty-
wy, celem nawiązania nowych rokowań.
Pracodawcy dotąd nie odezwali się. Or-
ganizacje zawodowe zamierzają odbyć
zjazd przedstawicieli rad załogowych, ce-
lem powzięcia uchwały co do dalszego po-
stępowania. Obecnie strajkujący, a zwię-
szcza przywódcy organizacji zawodowych
przypuszczają, że strajk teraźniejszy po-
ciągnie prawdopodobnie za sobą ustąpi-
enie p. Ministra Pracy i Opieki Społecz-
nej.

Jutro komuniści zamierzają odbyć ze-
błanie w celu zorganizowania komitetu
akcji. Jednakże władze prawdopodobnie
nie dopuszczą do tych przewrotnych
poczynañ, a prócz tego organizacje za-
wodowe przestrzegają robotników przed
podstępami komunistów.

Sukces Francji

Konferencja w Londynie przyjęła propozycję francuską
w sprawie odszkodowań

Londyn. Konferencja londyńska na
wczorajszym plenarnym posiedzeniu
przyjęła jednogłośnie rezolucję pierw-
szej i trzeciej komisji, akceptującą w
całości propozycję francuską, dotyczą-
cą arbitrażu w wypadkach uchybień
ze strony Niemiec, świadczących w na-
turze i przelewu spłat. W tym ostatnim
punkcie zadoczniono żądaniu fran-
cuskiemu, zmierzającemu do odwołania
się do arbitrażu na wypadek roz-
dzielenia się głosów w łonie komitetu

przekazowego.
Londyn. Wczoraj o godz. 1.30 za-
kończyło się posiedzenie plenarne kon-
ferencji, na którym rozstrzygnięto
wszystkie dotychczasowe sporne spra-
wy. Posiedzenie wysłuchało sprawoz-
dania pierwszej i trzeciej komisji i
zratyfikowało poszczególne decyzje ko-
misji. W decyzji w materii świadczeń
rzeczowych zwyciężyła teza francuska.
Mianowicie komisja rzeczoznawców
świadczeń rzeczowych ma decydować

jednogłośnie, gdyby wyłonił się jeden
głos separatywny, wtedy ma decydo-
wać komisja różniemca pod warunkiem
że niespełniona suma świadczeń wyno-
siłaby 5 milionów. Jedynie nie załat-
wiono na posiedzeniu plenarnym kwe-
stion towarzystwa kolei żelaznych. —
Przekazano komisji prawniczej wszyst-
kie dotychczasowe układy dla formal-
nego przygotowania.

Następne posiedzenie plenarne kon-
ferencji odbędzie się we wtorek rano.
Rada siedmiu odbędzie posiedzenie w
poniedziałek, na którym omówi kwe-
stję towarzystwa kolei żelaznych, a
żeby mieć już opracowany plan, kiedy
przybędzie delegacja niemiecka. Przy-
puszczają, że już we wtorkowym po-
siedzeniu plenarnym konferencji będzie
brała udział delegacja niemiecka.

Echa procesu krakowskiego

Kraków. Wczorajsza prasa poranna
zajmuje się na pierwszym miejscu wy-
rokiem rozprawy o wypadki listopado-
we. Większość prasy krakowskiej,
jak „Nowa Reforma“, „Ilustrowany
Kurier Codzienny“ i „Nowy Dziennik“
zajmują stanowisko czysto ob-
iektywne, podając jedynie bez komen-
taryj ostatnich dzień rozprawy i wer-
dykt przysięgłych.

„Socialistyczny Naprzód“, który wy-
dał nadzwyczajny dodatek obwieszcza-
jący uwolnienie oskarżonych, pisze
między innymi: „Po 2 miesiącach trwa-
nia trzakończuła się ta olbrzymia roz-
prawa tryumfem sprawiedliwości. —
Przysięgli krakowscy uratowali honor
sądownictwa polskiego, uratowali re-
putację sprawiedliwości polskiej wysta-
wiona na szwank przez luprudzenia
partyjne. Prasa bloku narodowo-demo-
kratycznego zajmuje stanowisko wy-
soce wrogie werdyktowi. „Głos Naró-
dów“ pomniejsza nazwiska sędziów przy-
sięgłych, którzy wydał werdykt w roz-
prawie listopadowej w czarnej obwód-
ce. Artykuł zaś wstępny zatytułowa-
ny: „Sztandar 6 listopada nad Krakowem“
został skonfiskowany przez proku-
ratora krakowskiego. Wywołało to
duże wrażenie wobec dotychczasowej
tolerancji prokuratora krakowskiego
stosowanej względem prasy miejsco-
wej.

„Czas“ w artykule wstępnym oma-
wia wrażenie, jakie na społeczeństwo
wywarł werdykt ławy przysięgłych,
która uznała materiał dowodowy za
niewystarczający. Wywołuje to wra-
żenie bezkarności. Istnienie obiektyw-
ne zbrodni i zbrodniarzy stało się
dla szerokiej publiczności wątpliwym,
ponieważ sąd nie znalazł winy. Tak
też komentowano werdykt, co wywo-
luje fatalne przekonanie o bezkarności
podobnych czynów. Od samego po-
czątku zrobiono z procesu rozprawę
partyjną. Werdykt zmniejszył auto-
rytet sądów przysięgłych. Jasnym punk-
tem procesu jest natomiast — zdaniem
„Czasu“ — bezstronne zachowanie się
organów sądowych.

Dr. W. KAHL

Choroby kobiece i akuseryjne

przyjmuje

od godziny 3-iej do 5-iej po poł.

Dąbrowskiego 5 m. 4
II piętro.

stjumie kardynalskim (Premingiera) a ten zastawiał się od nich Krzyżem, zawieszony na szyi, na który pierwsi dwaj pluili.

Popemienie zbrodni powyższej całkowicie zostało udowodnione sprawcom na przewodzie sądowym—zwłaszcza zeznaniami świadka, posterunkowego — Jana Mazura. Zawezwani przez obronę odwołali świadkowie (sami żydzi) usiłowali osłabić zeznanie posterunkowego Mazura przez imputowanie temuż, że znajdował się na sali w stanie nietrzeźwym.

Po świetnej i z uczuciem wypowiedzianej mowie prokuratora, w której uwykuł on niesłychany fakt pohańbienia Krzyża Świętego, Symbolu i godła całego Chrześcijaństwa i po pełnej wywodów kazuistyki prawniczej, obronie adwokata Eltingera — Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Jakóba Wexstera na 6 miesięcy aresztu, Izaka Würzbergera na 5 miesięcy aresztu — bez zaliczenia aresztu preventywnego.

Wyrok powyższy przyjęło społeczeństwo chrześcijańskie z prawdziwym uczuciem ulgi, natomiast wśród mas żydowskich zapanowała konsternacja i przygnębienie.

KRONIKA.

— **Z koncertu „Lutnia“ w parku Staszycy.** W ub. niedzielę w parku Staszycy odbył się koncert instrumentów talny, zorganizowany staraniem naszej sympatycznej „Lutnia“. Orkiestra złożona z dobrych wykonawców pod kierunkiem p. K. Wopaleńskiego, pochlebnie znanego w naszym mieście dyrygenta, odegrała czysto i rytmicznie cały szereg przepięknych utworów muzycznych, ciesząc się uznaniem publiczności.

Pomimo niepewnej pogody zebrała się spora liczba miłośników muzyki, co dowodzi, że „Lutnia“ ma swoją dobrą i ustaloną opinię wśród publiczności.

— **Brak cukru w mieście.** Od kilku dni ludność naszego miasta w bardzo przykry sposób odczuwa brak cukru w sklepach. Od pewnego czasu kupienie kilku kilogramów cukru jest prosto niemożliwym, jeżeli nie posiada się specjalnych względów jakiegoś kupca, sprzedającego cukier i nie zapłaci się żądanej ceny. Ponieważ zaś obecnie gospodyni nasze są w trakcie konserwowania i przetwarzania owoców na zimę, łatwo sobie wyobrazić jakże przykrości i straty naraża je nieczem niezasłużony i niezrozumiały brak cukru w handlu.

Powołane władze winny zająć się zbadaniem tej zagadkowej sprawy, gdyż o ile wiemy, w magazynach cukrowni znajdują się obryzki zapasy cukru z zeszłego rocznej kampanji, ponieważ zawiody całkowicie nadzieje na zyskowną sprzedaż ich zagranicę, a nawet w wielu wypadkach musiano z powodu wysokiej ceny wysłać już zagranicę cukier z powrotem sprowadzić. Podaż zatem na rynku jest bardzo duża.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru IV gniazda „Sokoła“ w Kłobucku

W dniu 27 ub.m. odbyła się w Kłobucku piękna uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego gniazda „Sokoła“ im. Tadeusza Kościuszki. Na uroczystość tej przybyli przedstawiciele władz rządowych, powojkowych, sokolich, posłowie Belina, Puchałka i Wartalski, zgromadził się przed stawiące władz komunalnych m. Kłobucka, Rady miejskiej, Duchowieństwa oraz instytucji społecznych. Przybył gniazda „Sokoła“: I-sze, II-gie, X-te i XIV-te z Częstochowy, III-cie z Radomska, V-te ze Mstowa, VII-me z Blachowni i Wieluńskiego jak również Tow. Cyklistów z Częstochowy, w łącznej liczbie 252 druhów i druhien. W uroczystym pochodzie udano się do miejscowego kościoła parafialnego, gdzie po nabożeństwie ks. kan. A. Zagrzewski dokonał aktu poświęcenia sztandaru i udzielił sokołom błogosławieństwa. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. M. Bugajska, S. Centkowska, H. Zajacowa, J. Włodarska, M. Złosińska, M. Kała, pos. T. Belina, S. Lesiewski, Z. Budziński, A. Pajchel, J. Drózd i J. Wojcicki.

Uroczyste posiedzenie odbyło się na specjalnie wzniesionej trybunie na Rynku. Po zgajeniu przez prezesa gniazda kłobuckiego p. L. Bugajskiego przy stojącej przydziałnym zasiadli: prezes okręgu

MUZEUM ANATOMICZNO PATOLOGICZNE

w lokalu obok PANORAMY
ul. Panny Marji Nr. 75.
Pozostaje tylko na kilka dni w Częstochowie
Wejście do muzeum dla osób od lat 17
Otwarte codziennie od 11 r. do 11 wiecz.
Ceny niższe. Ceny niższe.

Dobrze Kupuje ten Kto tanio Kupuje, a TANIO i DOBRZE.

Kupić wszelkie Jedwabie, Aksamity, Kotik na palta, Chodniki, Kołdry watowane, Wyroby wełniane — wszelkie i bawelniane, można tylko u —

M. Częstochowskiego

w II-iej ALEJI Nr. 25 PRZY RÓGU KOŚCIUSZKI.
Ceny najwięcej obniżone.
U W A G A: Sprzedaje także na raty po cenach tych samych jak za gotówkę.

p. B. Ryłski, jako przewodniczący, zast. starosty p. Dunin-Borkowski, pułk. Pęczalski, posłowie Belina, Puchałka i Wartalski, Zarząd gniazda kłobuckiego: prezes L. Bugajski, wice prezes F. Witmański, ks. kan. A. Zagrzewski, burmistrz F. Dziadkiewicz oraz prezesi wszystkich gniazd. Piękne przemówienia gratulacyjne wygłosili: zast. starosty p. Dunin-Borkowski, pułk. Pęczalski, burmistrz F. Dziadkiewicz, pos. Belina i in. Następnie złożono liczne gwóźdźki pamiątkowe na drzewce sztandaru i odczytano listy gratulacyjne.

Po południu odbyły się ćwiczenia sokołów, wieczorem zaś zabawa taneczna w sali Straży ogniowej.

— **Z „Częstochowlanki“.** — W sobotę odbył się w klubie urzędniczym koncert instrumentalny dla członków. Pomimo to, że obecna pora nie sprzyja produkcjom koncertowym ze względu na wakacje, wieczór udał się do skonału.

Orkiestra pod wytrawną batutą p. E. Steurera odegrała sprawnie szereg trudnych utworów, w czym znać było, ze względu na małą ilość prób, rękę kierownika orkiestry, który trzymał ją w rytmie dzielnie. Soła skrzypcowe, jak: Noc turn Chopina, Mazurka Wieniawskiego i „Humoreskę“ Dworzaka, odegrał na skrzypkach p. Tad. Wawrzynowicz, ciesząc się ogólnym powodzeniem.

Nadzwyczajna wieść! „Panienki“ przedsiębiorcy budowlanego z Częstochowy usiłują zorganizować zamach na proch wnie w Lublinie

Jak donosi „N. Ziemia Lubelska“ władze wojskowe dokonały aresztowań na terenie miasta Lublina w związku jakoby z próbą zamachu na składy amunicyjne w Lublinie. Według krążących pogłosek sprawa ma się przed stawiać jak następuje: Na t. zw. Smarach (dzielnicy przy stacji kolejowej) prowadzona jest odbudowa magazynów zniszczonych przez wybuch prochowni. Roboty te prowadzi pewien przedsiębiorca z Częstochowy. Otóż z ramienia tego przedsiębiorcy przebywały dwie panienki zatrudnione w jego biurze. Panienki te mawiały stosunki z wojskowymi, proponując jednemu sierżantowi 10,000 dolarów za zorganizowanie zamachu na prochownię.

Czuwając nad bezpieczeństwem władze wojskowe wpadły na ślad podejrzanych machinacji i przez zarządzone aresztowania położyły kres dalszej pracy „panienek“.

Wiadomość powyższa podana za „N. Ziemia Lubelska“ i w „Polsce Zbrojnej“ z dn. 24. m. niezawodnie obudzi duże zainteresowanie w naszym mieście, tem więcej, że nazwisko owego przedsiębiorcy z Częstochowy, nieujawnione ze względu na śledztwo, zainteresuje szersze sfery przemysłowo-handlowe naszego społeczeństwa, celem ujawnienia owego uczynnego przedsiębiorcy, w którego biurze pracują tak przedsiębiorcze „panienki“.

— **Wzrost drożyzny w warszawie.** Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia r. b. ustaliła, iż koszty utrzymania w m. Warszawie w lipcu, w porównaniu z czerwcem, wzrosły o 1,42 proc.

Z poszczególnych zasadniczych grup, stanowiących koszty utrzymania, grupy żywności i opału w wymienionym okresie w sumie dały niewielką zniżkę, inne grupy pozostały bez zmiany z wyjątkiem pozycji kosztu przejazdu tramwajowego, tak, że cały wzrost ogólnych kosztów utrzymania został spowodowany jedynie podniesieniem taryfy tramwajowej.

— **W Poznaniu 3,02 proc. drożej.** Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania w Poznaniu, stwierdziła w miesiącu lipcu zwyżkę o 3,02 proc. w stosunku do czerwca.

— **„Władysław Grabski i sanacja skarbu polskiego“.** Nakładem firmy „Dom wydawniczy Fr. Głowiński t. S-ka w Lublinie“ wyszła z druku pod powyższym tytułem obszerna broszura, trafnie obrazująca ten ogrom pracy sanacyjnej, jaką wykonał Władysław Grabski. Autor pod pseudonimem Politicus doskonale charakteryzuje postać Odnowiciela Skarbu polskiego, uwyd-

nowicjuszy nagrody zdobyli pp. M. Miller, Wegner i Małecki. W biegu goścni na 10 okrążeń toru pp. Szmidt, Szkutnik i Ford.

W wolnym biegu motocyklistów pierwszą nagrodę zdobył p. Krajewski, drugą p. Glicner. W biegu głównym na 40 okrążeń toru z prowadzeniem przez motocykle zwyciężyli p. Ford z Łodzi, prowadzony przez motocykl p. Filipowicza, drugi przybył do mety p. A. Szmidt z Łodzi, trzeci zaś p. M. Miller z Częstochowy.

Zamiast biegu radomskiego odbył się bieg motocyklistów (maszyny jednocylindrowe), w którym pierwszą nagrodę zdobył p. Pladek z Sosnowca, drugą p. Piątkiewicz, trzecią p. St. Kriger.

W biegu pocieszenia pierwszy przybył do mety p. Z. Miller, drugi p. Z. Muznerowski, trzeci p. B. Mikolajczyk.

Wycigi ukończono o godz. 6 i pół po południu.

— **Nieuczciwy Moryc.** Abramowi Kongreckiemu (Piłsudskiego 13), niewiadomo sprawca skradł z kantoru fabrycznego 1400 zł. za pomocą dobranego klucza. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonał robotnik tej ze fabryki, Moryc Wajsman (Ogrodowa 22), od którego skradziono pieniądze odebrano. Wajsmiana aresztowano.

— **Czyje rzeczy?** W komisariacie P. P. znajdują się 2 łomoki z garderobą i bielizną męską i damską oraz przyborami toaletowymi, które zostały znalezione. Prawi właściciele mogą odebrać rzeczy po udowodnieniu.

Z KRAJU.

(—) **Niesłychana awantura w sądzie w Chrzanowie.** W sądzie w Chrzanowie rozegrała się wczoraj niesłychana i potworna scena. — Przed sędzią Stawarskim stanął kolejarz — Franciszek Adamanek, oskarżony przez małżonkę Michała i Józefę Zaismanów o obrzęce cęci. Zafrage ich powstał na tie mieszkaniowem. — Po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał Adamanka na dwa dni aresztu, co Adamanek przyjął z wielkim niezadowolaniem, objawiając je w sposób wojowniczy.

Już w czasie rozprawy Adamanek zachowywał się bardzo wyzywająco w następstwie czego sędzia zagroził mu również 2-dniowym aresztem.

Po ogłoszeniu wyroku A. wy dobył nagle rewolwer i skierował go w stronę sędziego Stawarskiego.

Padł strzał, kula jednakowoż chybiła celu: Na sali powstała panika. Adamanek strzelił jeszcze kilka razy, raniąc Zaismanowa w szyję, oraz leśnego Morawieca w nogi, tudzież jakiegoś gospodarza z Kwarczaty. Do sali lenica podbiegli znajdujący się na sali przodownik P. P. Michalski, który A. ubezwalniał, odbierając mu broń.

W międzyczasie sędzia S. i protokolant oraz reszta znajdujących się na sali osób, zaczęła uciekać przez okna wśród krzyku. Adamanka ubezwalniono i osadzono w więzieniu — ranną zaś Zaismanową przewieziono w stanie ciężkim do Krakowa na oddział chirurgiczny, gdzie dokonano na tychmiast operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w głowie.

Wypadek ten wywołał tak w Chrzanowie, jak i w Krakowie wielkie wrażenie.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA towarów letnich

rozpoczyna od dnia 1-go sierpnia po cenach znacznie niższych

„BLAWAT“

firma
I-a Aleja № 14, telefon № 464.

— Dla stałych kupujących kredyty —

Nawozy sztuczne

W SKŁADZIE NASION
Nowy Rynek 14
w podwórzu
WROCLAWSKA

